

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 80 halerczy.

Z przesyłką poezt. w kraju

1 miesiąc 2K. 50 h. | z 2-krot. 3K. — h.
kwartał 7K. 50 h. | wysyłką 9K. — h.
miesią 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chałubińskiego 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 29 listopada.

Imiona. Rzym. kat.: Dzisiaj: Saturnina M. — Jutro: Andrzeja Ap. — Gr. kat. Dzisiaj: Małteja Ap. — Jutro: Hry-orya Nesk. — Słow. Dzisiaj: Przemysła. — Jutro: Ludosława.

Wschód słońca 7:33, zachód 4:04.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:50, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryska 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziele 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodsz. szkol. 20 hal. Obecnie urządza się wystawę dzieł kilkudziesięciu artystek polskich.

Foto - Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 27 do 3 grudnia br. do widzenia: „Podróż po Galicji“ Lwów-Przemysł-Kraków. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski Dziś „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz histor. Lasoy. — Jutro: „Nie igra się z miłością“ (wzniesienie) sztuka w 5 aktach Musseta.

Odczyty i wykłady. Wykłady powsz. Dr. Bruchnalski: „Ideał człowieka w pismach Mikołaja Reja“, o 6 w. (sala XIV uniw.) — Dr. Raczyński: „Dziecko, jego rozwój cielesny i umysłowy“. (Sala XIV o 7:30). — Szkola nauk politi.: Wład. Studnicki: „Rozwój stosunków ekonom. w XIX w.“ o 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. X posiedzenie naukowe pol. Tow. przyrodników im. Kopernika o 6 w. w Inst. chem. uniw. — Zwyczajne Walne zgromadzenie biblioteki słuch. prawa o 7:30 w III sali Uniw.

Obchody: Uroczysty obchód listopadowy w Czyt. kolej. o 8 w. — Nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863 o 7 rano w kościele Karmelitów. — Uroczysty obchód listopadowy w Czytelnicy kobiet (Zielona 4)

Do światła.

(A) Wszystkie stronnictwa Izby poselskiej z Kołem Polskiem na czele poparły nagłość wniosku, w którym poseł dr. Jan Walewski prosi o wybranie osobnej komisji, mającej zbadać słuszność albo niesłuszność stawianych mu zarzutów.

Nie będę z góry przesądzał opinii, jaką poweźmie owa komisja, muszę przecież zaznaczyć, iż bezwarunkowo potępić należy wyzyskiwanie mandatu na cele prywatnych, pieniężnych interesów. Albo mandat, albo interes! Pod tym względem nie może być dwóch zdań.

Niestety, poseł dr. Jan Walewski nie jest jedynym posłem polskim, którego zabiegi o robienie interesów z pomocą posiadanego mandatu wymagają rozpatrzenia.

W ubiegłym tygodniu wniesiono do Izby dwie interpelacje, dotyczące podejrzanych interesów, robionych przez pp. Adama Jędrzejowicza i hr. Antoniego Wodzickiego. Jakkolwiek owe interpelacje wniósł p. Breiter, który niejednokrotnie podnosił nieuzasadnione, lub wręcz fałszywe zarzuty, w tym wypadku jednak gdy oskarżenie opiera się na faktach, o których szeroko mówią, co najmniej te fakty wymagają wyjaśnienia.

Posłowie Antoni Wodzicki i Adam Jędrzejowicz dotychczas milczą wobec owych interpelacji. Widocznie są zdania, że ich postępowanie jest bez zarzutu, boć niema prawa o „incompatibilitas“, ani w Izbie ani w Kole, prawa, które zakazywałoby posłom pod grozą utraty mandatu robienia interesów z rządem. Dziwnem także, iż milczy Koło Polskie, choć interes posła Adama Jędrzejowicza jest bardzo podobnym do interesu, jaki zrobił z rządem poseł dr. Jan Walewski. Tutaj milczenie, wynikające z złe zrozumianego poczucia koleżeństwa, stanowczo szkodzi sprawie publicznej i — niestety — wywołuje wrażenie, że w Kole jest jeszcze więcej synekurzystów, którzy używają mandatu dla własnych interesów materyalnych.

Nie dzieje się to przypadkiem, iż właśnie w ostatnich latach wzrasta w Kole ilość posłów, robiących interesy dzięki temu właśnie, że są posłami. Ów objaw pozostaje w związku bezpośrednim i przyczynowym z pojawieniem się na widowni parlamentarnej gabinetu urzędniczego. Gabinet parlamentarny, który się opiera na większości, na stronnictwach, połączonych z nim wspólnym programem oraz wspólnymi przekonaniami, taki gabinet nie potrzebuje sobie zjednywać posłów poszczególnych prywatnie, duserami pod postacią korzystnych interesów, za które ten albo inny Ziemand z Kołomyi, albo ze Lwowa, z wiedeńskiego placu Schwarzenberga, albo z Anglii, płaci gotówką i ratami rocznymi. Ow gabinet bowiem może się odwołać zawsze do pomocy całego stronnictwa w imię wspólnej idei politycznej,

a stronnictwo jest obowiązane dać mu ową pomoc solidarnie bez duserów i bez kubanów dla poszczególnych członków.

Rzecz inna z gabinetem urzędniczym. Jeżeli ów gabinet nie związany niczem z stronnictwami i będący antytezą parlamentu, pragnie, powodowany ambicją osobistą, utrzymać się dłużej u steru rządu i z instytucji o charakterze przejściowym, wyrosnąć na system trwały, wówczas, nie mogąc apelować do łączności ideowej z pewną grupą stronnictwa Izby poselskiej, musi się chwycić duserów dla poszczególnych posłów jako środka, mogącego zapewnić mu poparcie i zwolenników. W takich razach — wykazuje to historia polityczno-parlamentarna wszystkich krajów, nawet Anglii, ojczyzny klasycznego parlamentaryzmu — korupcja wśród posłów wzrasta niby rzeka, zasilana śniegiem topniejącym.

Wobec szerzenia się korupcyonizmu w parlamencie, Koło Polskie powinno być szczególnie czujnem. I jeżeli słusznie czy niesłusznie oskarżani posłowie nie poczuwają się sami do obowiązku wyjaśnienia ciężących na nich zarzutów, opinia kolegów powinna ich do tego zmusić. Jest to tembardziej koniecznem, że p. Walewski grozi Kołu jakimiś tajemniczymi rewelacjami. Takie podejrzenia nie powinny na członkach naszej reprezentacji parlamentarnej ciążyć i Koło ma obowiązek dążyć do wyświetlenia prawdziwego stanu rzeczy bez względu na osoby oskarżonych.

Listy z Warszawy.

22 listopada.

Nie minęło jeszcze fatalne wrażenie, jakie odnieśliśmy po wrzuceniu do kosza memoriału wręczonego ministrowi oświaty Głazowowi, a już nasi nieproszeni „przedstawiciele narodu“ pp. Maciej ks. Radziwiłł (syn), Adam hr. Krasieński, Straszewicz i inni, krzątają się około nowej „politycznej“ akcji. Zabiegają usilnie, aby mieć możność pokłonić się wysłannikowi ministerstwa spraw wewnętrznych, Gerbelowi, który ma zjechać do nas, celem badania warunków zaprowadzenia samorządu miejskiego i ziemstw. Rzecz prosta, że głównym celem podróży p. Gerbela jest zasięgnięcie opinii, czy da się wprowadzić ziemstwa z językiem rosyjskim w obradowaniu. Otóż obawiać się należy, że nasi „przedstawiciele narodu“ ugodowego autoramentu, poddając się za istotnych przedstawicieli opinii polskiej, nietylko nie będą dość energicznie obstawać przy konieczności dopuszczenia języka polskiego, przynajmniej do obrad w ziemstwach, ale sami nawet rządowi podsuną myśl o zbędności tego „przywileju“. Cała bowiem mądrość polityczna naszych pp. ugodowców polega na tem, że proszą oni tylko o to, co rząd zamierza dać w interesie

WŁADYSŁAW GDULA

Kwiaty

(BAŚŃ).

Spojrzenie jego biegło od drzewa do drzewa, usiłowało przebić ciemne, niekształtne zarysy, szukało wszędzie czającego się zwierza lub ducha, o których złośliwości opowiadał ojciec, a serce mu biło głucho i niespokojnie. Natężonym słuchem chwycił najmniejszy szelest i czasem wydawało mu się, że ktoś za nim postępuje lekkim krokiem, słucha jego bicia serca, myśli... Wtedy oglądał się z obawą, albo przystawał odrazu: — wokoło czarna cisza...

Jeden poszum boru przyniósł rozmawiające w oddali chrapliwe głosy. To go uspokoiło i napelniło otuchą. Głosy przybliżyły się szybko, tak, że wnet odróżnić mógł pojedyncze wyrazy.

— Eh! stary radby! — prawil jeden głos.

— No więc o co idzie? Młodzi chcą, starzy się zgadzają...

— Nie obaj! Bo pustelnik... aa... chytry!

— No?

Młodzieniec stanął i słuchał z zapartym oddechem.

— Ty tego nie rozumiesz! Tyś był jak chwast pośród traw i tłumiesz, rozpychałeś wszystko, aby tobie wygodnie było! Tyś całe życie myślał o tem tylko, aby zjeść, wypić, zadowolić siebie — nędzarz mógł mrzeć koło ciebie: tyś zawołał niewolników, kazałeś go psom rzucić! Teraz żeś głodny zato! — Ty tego nie rozumiesz!

— Bredzisz!

— Niech będzie! — Słuchaj! Pustelnik chce od niej pewnego kwiatu. Ba! ale ten kwiat nie rośnie na gruncie takiego gałgana jak ty, albo mordercy jak ja; trzeba być uczciwym, dobrym, łagodnym... Zrobiłeś co dobrze — już masz kwiat! A... cudny! — Rozumiesz?

— A ona?

— Ona? ha, ha, ha! ona? Miała chłopców całe roje, gdy była w mieście — ssała ich po kolei, iż staremu to zbrzydło i osiadł jak wilk w lesie — ale kwiatu ani jednego! Powiadam ci — ani jednego! Wie ona o tem doskonale!

— ...radby... cóż...

Głosy oddały się, stawały się niezrozumiałe, a Stach jakby przyrósł do ziemi. Głowę i piersi tłoczył mu jakiś olbrzymi gładz boleści, nic nie myślał, nie zdawał sobie sprawy z niczego, cały przepelniony jakimś cierpieniem, powlókł się dalej machinalnie, ogłuchły, ślepy... Nie spostrzegł, że opuścił ścieżkę i wszedł w nieznaną gęstwinię, że oto pień drzewa sterczy na jego drodze.

Uderzył głową... i nagle śmiech piekielny, szyczący, wyrwany z całej gromady gardeł zatrząsł powietrzem.

Przejęła go tak straszna trwoga, że kolana ugięły się pod nim omdlałe i oddech zamarł mu w piersi.

Jednocześnie nad jego głową zatrzepotały trupie, obrzękłe twarze, o zielonych oczach i zawyły grobowo, około jego lic zaszumiały kupy bezgłowych skrzydlatych potworów, więcej zimno, przed nim wyrastały z pod ziemi szeregi kartów z ogromnemi, bezzębnemi głowami, waliły się nań hurmą i wyciągały zakrzywione pazury do jego ocz, rozszerzonych przerażeniem. Potem zmartwiałego otoczyła chmura zjadliwych, niepomiernie wielkich owadów... gdy w tem blask czerwonny rozdarł ciemności, z którego wyłonił się mąż olbrzymi z aci-

śniętą i wzniesioną do uderzenia pięścią, z twarzą krwawiącą się wściekłym gniewem.

— Gdzie przysięga? — ryknął wielkolud i zwał się nań całym cielskiem.

Stach zachwiał się i runął bez przytomności.

Następnego ranku szła polaną czarnooka dziewczyna, lekka i zwinna, zdająca się płynąć po zielonem jeziorze traw. Iśnieciem drobnemi kropelkami rosy, którą spijały hufce brzęczących owadów i wielobarwnych motyli. Słonko z za boru patrzące, kładło na jej twarzy blaski różowe, pieściło łagodnie karminowe usta, złotem mieniło się we włosach, a przenikając jaskrawo-białą sukienkę, unosiło zapach młodego ciała,

Śliczna dziewczyna jedwabistemi rękawami zakrywała oczy co chwila przed natrętnymi promieniami słońca, lecz wielkie źrenice przeglądały starannie część polany u ujścia ścieżki wiodącej do mieszkania pustelnika i syna jego Stacha.

Niekiedy widać gniew farbował jej lica żywym rumieńcem, bo drobne usteczka zaciskały się i kroku przyspieszała niecierpliwie, w stronę szeregu świerków, co w czystym błękitie nurzały wyniosłe korony, a nagle, żółte ciała grzały do słońca i wyciągały nieruchomo ku niebu zielone okiście.

Skoro dziewczyna weszła w las, już rozgłośnie ćwierkanie ptactwa oznajmiło mieszkańcom nadejście człowieka; bór uśmiechał się dobrodusznie i rozsiwał woń żywicy, paprocie i trawy wychylały się przymilająco, aksamitne mchy wraz z niewinnymi kwiatuskami zapraszały do spoczynku, tylko udeptana ścieżka wołała: Pójdź dalej, dalej, dalej! — i wymijając skrzętnie wszelkie zapory przywiodła ją aż do wnijścia zielonego kopca.

(C. d. n.)

własnym, przedstawiając następnie wprowadzone przez rząd instytucje jako „zdobycze“ własnej polityki.

Rząd zamierza wprowadzić ziemstwa w interesie przede wszystkim ekonomicznym, pragnąc równocześnie przez ujednostajnienie instytucji „zbliżyć kresy do centrum“, stworzyć z nich nowe placówki rusyfikacji. Pp. ugodowcy zaś przedstawiają to jako „ustępstwa“ rządu, jako „zdobycze“ własnej polityki. Chodzi im i o to, aby przy ewentualnym wprowadzeniu ziemstw mogli zająć w nowych instytucjach odpowiednie stanowisko. „Konspirują“ tedy, we 26 kują ten memoriał, który według samych uczestników tych zebrań jest bardzo sporny, w niczem nie wykazuje, że jest przez Polaków pisany, raczej przez jakąś grupę liberałów rosyjskich.

Rozpowszechniono tutaj komunikat Ligi Narodowej, który czytelnikom „Słowa Polskiego“ jest już zapewne znany. O wrażeniu, jakie zrobił — w następnym liście. Dziś tyle tylko powiedzieć mogę, że przyszedł w porę: ks. Mirski powiada, że na porządku dziennym obecnej polityki rosyjskiej jest kwestya finlandzka i żydowska, że sprawa polska nie jest aktualną. Komunikat Ligi słusznie zwraca uwagę na to, że należy ją znowu aktualną uczynić.

KOMERSKI.

Wiadomości polityczne.

Sprawa Syvetona.

Proces Syvetona z powodu spoliczkowania b. ministra wojny Andrégo, odbędzie się dnia 6 grudnia przed przysięgłymi departamentu Sekwany. Dla oskarżonego jest to bardzo korzystna okoliczność, że oddano go przysięgłym, nie trybunałowi poprawnemu, wobec tego bowiem bardzo prawdopodobnym jest jego uwolnienie. Syveton stanie pod zarzutem dokonanego gwałtu czynnego względem urzędnika w urzędowaniu. Syvetona bronić będzie adwokat Henri Robert.

Angielskie łodzie podwodne.

Londyński „Times“ donosi, że tymczasowe doświadczenia z nową łodzią podwodną, typu B. 1, czynione w Barrow, jak się zdaje stanowią punkt zwrotny w rozwoju tego rodzaju łodzi, przeznaczonych dla marynarki angielskiej. Admiralicja angielska oczekiwała na wynik tych prób z zamówieniem 10 nowych łodzi podwodnych, przewidzianych w budżecie na rok bieżący. Ponieważ próby z typem B. 1. dały dotychczas wynik zadowalający, jak się zdaje budowa owych 10 łodzi będzie wkrótce rozpoczęta.

Demonstracyjny pogrzeb.

W Petersburgu odbył się we czwartek pogrzeb Bunakowa, byłego prezydenta ziemstwa woroneckiego, którego min. Plehwe zesłał był na Syberję, skąd pozwolono mu niedawno powrócić, dzięki przyzwoleniu nowego ministra spraw wewnętrznych Światopelka-Mirskiego. Bunakow, przybywszy do Petersburga, brał udział w obradach kongresu ziemstw, który się właśnie odbywał, uległ jednakże chorobie, przywiezionej z Syberji. Delegaci ziemstw i około 3000 studentów i innych osób, niosąc liczne wieńce, wzięło udział w pogrzebie, który — jak donosi paryski „Journal“ — przekształcił się w ten sposób w poważną manifestację polityczną.

Kautsky o szpiegostwie.

Wywleczenie na jaw masońskiego szpiegostwa w wojsku francuskim było ostateczną przyczyną upadku Andrégo, jakkolwiek nie obalilo gabinetu Combes'a, jak się tego nacjonalści francuscy spodziewali. Niezależnie jednak od tego wyniku zainteresowano się sprawą tą w całej Europie i posypały się artykuły, z których oceniano wpływ masońców na rządy republikańskie i roztrząsano etyczną wartość szpiegostwa. Ponieważ najpotężniejszym obrońcą gabinetu Combes'a jest Jaurés, więc wciągnięto i stosunek socjalistów do szpiegostwa. Większość pism socjalistycznych stanęła w obronie towarzysza Jaurésa i na usprawiedliwienie jego powoływała się na odrębne warunki Francji i na potrzebę „ratowania Rzeczypospolitej“.

W urzędowym organie niemieckiej socjalnej demokracji, doszło jednak w tej sprawie do polemiki. „Votum separatum“ zgłosił bowiem wybitny teoretyk partii, Kautsky, plonący zawziętą nienawiścią do rewizjonizmu, którego przedstawicielem we Francji jest właśnie Jaurés. Wbrew zdania redakcji, Kautsky wystąpił z energicznym potępieniem zająć we Francji, które prowadzą nie tyle do „demokratyzacji armii“, ile raczej do „demokratyzacji szpiegostwa“. Położone charakteryzuje on w ten sposób:

„Ministerstwo Combesa było w niebezpieczeństwie; tem się tłumaczy stanowisko jego i Jaurésa. Było w niebezpieczeństwie nie z powodu szpiegostwa innych, lecz swego własnego, z powodu pogardy, jaką czuje każdy uczciwy człowiek dla politycznego szpiegostwa, pogardy, którą dzieliły nawet masy zwolenników rządu. Ministerstwo byłoby zgubione, gdyby się nie znalazł polityk, któryby miał odwagę zabrać się do rzeczy z całą namiętnością, godną wielkiej sprawy, przekreślić rzecz tak, aby nieczyste praktyki wydały się czemś przeciwnem. Tego Jaurés dokazał. Dzięki temu, uratował gabinet Combesa, lecz skompromitował socjalizm“.

„Odkądże to — pisze Kautsky w innym artykule — socjalna demokracja uznaje listy konduity co do politycznej prawomyślności oficerów za uzasadnione? Mogę sobie oszczędzić uzasadniania, czemu listy takie godne są potępienia, można się bowiem spodziewać, że niema ani jednego towarzysza partyjnego, któryby się pisał na opinię naszego centralnego organu partyjnego. „Vorwärts“ uznawszy jednak u r z e d o w e szpie-

gostwo za uprawnione, stara się prześliznąć z ręcznie obok prywatnego. Listy konduity, jak pisze, były w istocie prowadzone przez kapitana Mollin w ministerjum wojny, w sposób niewłaściwy. W sposób „niewłaściwy“! Oto wszystko, co „Vorwärts“ mówi o tem ja-drze całej sprawy. Co za skromne miano dla tej nędznej czynności, jaką było zbieranie materiałów o prywatnym życiu oficerów, przez prywatnych, dobrowolnych szpicliów...

Zwalczamy jak najżywiej nędzne wietrzenie przekonań, uprawiane bezwzględnie przez dzisiejszych oskarżycieli Rzeczypospolitej tam, gdzie mają władzę. Skuteczne jednak będziemy mogli wystąpić przeciwko temu dopiero wówczas, gdy zasadniczo będziemy to zwalczali, a nie gdy oświadczamy, że to co w ręku Jezuitów jest podłością, staje się wspaniałym czynnikiem demokratycznej kultury, z chwilą, gdy to czynią wolnomularze, a broni Jaurés“.

Nadzieje Kautsky'ego nie sprawdziły się o tyle, że w potępieniu wolnomularzy i Jaurésa pozostał on w swej partii odosobniony.

WOJNA.

Telegramy „Słowa Polskiego“

Z pola walki.

Petersburg. (TBK.) „Birż. Wiedomosti“ donoszą z Mukdenu pod datą 27 bm.: Ubiegłej nocy wojsko nasze, stojące na wzgórzu Putilowa, ostrzeliwało pozycje nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel odpowiadał na ogień tylko słabo, nie przedsięwziął wcale ataku. Do Mukdenu przybywają co dzień posiłki. Ranni w poprzednich bitwach powracają tu z Charbinu. Chińczycy opowiadają, że Japończycy wymordowali całą ludność pewnej miejscowości w pobliżu Kuandiansian, ponieważ mieszkańcy ci rzekomo utrzymywali stosunki z Rosyanami. Miało przy tem utracić życie przeszło 200 ludzi.

Petersburg. (TBK.) Sprawozdawca Ros. Ag. tel. donosi z Mukdenu: Japońskie załogi w Antung, Taku-szan, Fenwanczen i częściowo w Liaojanie zostały zastąpione mniej bitnymi oddziałami. Główna uwaga Japończyków skierowana jest na Port Artura, lecz ataki ich nie odnoszą skutku. Japończycy posuwają demonstracyjnie oddziały konnicy na zachodzie od linii kolejowej. W nocy z 27 na 28 zaatakował nieprzyjaciel miejscowość Linszinpu bez powodzenia.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. (TBK.) Kuropatkin telegrafował 27 bm.: Japończycy zaatakowali 24 bm. oddział rosyjski koło Tsinchenczen wieczorem, lecz odparliśmy ich. Ostatni atak japoński szczególnie zacięty, doprowadził do utarczki na bagnety, został odparty przez trzy kompanie, stojące pod dowództwem podpułkownika Berekowa. Straty nieprzyjaciela były wielkie, ponieważ nasi żołnierze strzelali z bliska.

W nocy na 25 bm. Japończycy usiłowali ponownie zaatakować nasz oddział, przyczem ponownie zostali odparci.

Dnia 25 rano otrzymał nieprzyjaciel posiłki. Około godziny 11 przedpołudniem zaatakowano najpierw nasze prawe skrzydło, następnie centrum, w końcu lewe skrzydło naszych oddziałów, stojących koło Tsinchenczen. Około południa zmusiliśmy Japończyków do cofnięcia się. Artylerja ich zamięła z powodu doskonałego funkcjonowania naszych baterji. O godzinie 4 popołudniu zawieja śnieżna i mgła utrudniały bardzo działalność naszej artylerji. Pod ochroną mgły rozpoczęli Japończycy ponownie kroki zaczepne, lecz nasze oddziały utrzymały się na swych stanowiskach. Wreszcie nastąpiła przerwa. Dzięki dobremu wyzyskaniu stosunków terenu, straty nasze były nieznaczne.

W nocy na 26 panował spokój. Straty nasze 25 bm. wyniosły 9 zabitych 57 rannych.

Petersburg. (TBK.) Telegram Kuropatkina z 27 bm. donosi: Według otrzymanych wiadomości miała japońska ofenzywa koło Czinkaczen do godziny 4 popołudniu charakter niezdecydowany. Następnie ogień ustal zupełnie. Mimo, że walka trwa już trzy dni, duch we wojsku jest wyborny. W nocy na 27 bm. nie otrzymałem wcale wiadomości o starciach.

Flota czarnomorska.

Paryż. (Tel. wł.) „New-York-Herald“ donosi z Petersburga, że flota Czarnego Morza otrzymała rozkaz powołania do służby wszystkich oficerów i żołnierzy,

Eskadra uzupełniająca.

Paryż. (TBK.) Jak donosi prywatna depesza z Brest, onegdaj wieczór widziano koło Aberzrach trzy kontrtorpedowce, nie wiadomo jakiego państwa, a towarzyszyły im wielkie okręty handlowe, płynące ku zachodowi. Sądzą, że były to rosyjskie okręty, należące do eskadry uzupełniającej.

„Z tysiąca nocy i jednej“.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Berl. Tageblatt“ dowiaduje się z Nowego Jorku: Dziennik „Herald“ przynosi wiadomość, że wielki przedsiębiorca okrętowy, niejaki Nixon, udaje się w połowie lutego 1905 do Sewastopolu, gdzie będzie prowadził budowę 100 okrętów wojennych dla Rosji. Mianowicie będą konstruowane okręty najrozmaitszego systemu, poczynając od łodzi torpedowych, aż do ciężkich pancerników. Budowa tych 100 okrętów wojennych ma potrwać dwa lata. Z tego wynika, że Rosja zamierza wojnę dalej prowadzić. Niemcy i Stany Zjednoczone mają dostarczyć materiałów na okręty. Przedsiębiorstwo okrętowe Nixona w Stanach Zjednoczonych miało w największej tajemnicy wygotować 100

łodzi torpedowych dla Rosji. Te łodzie po części rozłożone, po części zaś w gotowym stanie zostały Rosji już oddane. Według zdania dziennika „Herald“ nie można dopatrzeć się w tem naruszenia neutralności.

Międzynarodowa komisja śledcza.

Waszyngton. (Biuro Reutersa). Słychać, że Stany Zjednoczone zamianują wysokiego oficera marynarki członkiem komisji śledczej w sprawie zajścia na morzu Północnem.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Izby poselskiej.

Praga. (Tel. wł.) „Narodni Listy“ donoszą, że dyskusya nad oświadczeniem prezesa ministrów zapelni jeszcze posiedzenie wtorkowe i srodowe, co zaś potem się stanie, na razie nie wiadzieć. Czynnione są starania, aby przeforsować pierwsze czytanie przedłożenia o kłaskach elementarnych, jednakże starania te napotykają na silny opór. Dziennik młodoczeski żąda w końcu, aby połączyć przedłożenie o fakultecie włoskim w Rovereto, z przedłożeniem o czeskim uniwersytecie na Murawach.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Politik“ dowiaduje się z Wiednia: Niemiecka partya ludowa na ostatniem swoim posiedzeniu poruszyła myśl zwołania ogólnej konferencyi kierowników wszystkich stronnictw i czyni obecnie starania, aby konferencya ta faktycznie się odbyła. Cel tej konferencyi jest jasny. Nie po raz pierwszy to niemieckie stronnictwo ludowe znalazło się w niemiłej sytuacji i szuka wygodnego środka wyjścia z niej, aby zadokumentować, że nie jego to jest winą, że w Izbie nie ma regularnej pracy i pragnie zrzucić odpowiedzialność na posłów czeskich. Przewodnicy niemieckiej partyi ludowej w tym wypadku rachują na to, że czescy posłowie nie będą mogli dać wiążącej odpowiedzi co do programu prac parlamentarnych, jaki z pewnością na tej konferencyi zwierzchników klubów przedłożony zostanie, zanim nie zostanie zagwarantowaną sytuacya, któraby się dała połączyć z taktyką, jaką Czesi dotąd się kierowali. Czy niemieckie stronnictwo ludowe się nie przerachowało, należy jeszcze poczekać. Miarodajne parlamentarne stronnictwa, przede wszystkim zaś Polacy, konserwatywna wielka własność, a w ostatnim rządzie chrześcijańsko-socjalni posłowie, przejrżeli już podobno pociągnięcie na szachownicy politycznej, wykonane przez stronnictwo ludowe niemieckie i nie jest rzeczą wykluczoną, że rezultat tej konferencyi zwierzchników, jeżeli wogóle konferencya ta przyjdzie do skutku, będzie inny, aniżeli pragnie stronnictwo ludowe niemieckie. Zastępcy stronnictw czeskich z pewnością wypowiedzą na tej konferencyi otwarcie swoje zdanie. Jest rzeczą interesującą, czy też w tej mierze faktycznie zdanie ich będzie odosobnionem.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Politik“ dowiaduje się, że br. Chlumecky zaprosił na dziś przewodników klubu wiernokonstytucyjnej większej własności i niemieckiej partyi postępowej na konferencyę, która się odbędzie w lokalu Izby panów i będzie poświęconą omówieniu politycznego i parlamentarnego położenia. Konferencya ta będzie dalszym ciągiem obrad, jakie w poprzednim tygodniu te stronnictwa odbywały pod przewodnictwem br. Chlumecky'ego. W poinformowanych kołach przywiązują wielką wagę do tej konferencyi. Również zaznaczyć należy, że wpływowi przywódcy partyi w Izbie panów szczególnie br. Franciszek Thun i Stanisław Madeyski w ubiegłym tygodniu porozumiewali się ze swojemi stronnictwami w Radzie państwa.

W sprawie publikacyi pieśni ludowych narodów w Austrii.

Wiedeń. (TBK.) Jako pierwszy krok przygotowawczy do projektowanej przez ministerstwo oświaty publikacyi ogólnego zbioru pieśni ludowych wszystkich austriackich ludów, odbyła się 26 bm. pod przewodnictwem ministra oświaty wspólna wstępna konferencya, w której między innymi wzięli udział: profesor szkoły realnej Suchełowicz i dr. Euzebiusz Mandyczewski. Minister oświaty podziękował obecnym za wzięcie udziału w konferencyi i oświadczył, że zadanie polega przede wszystkim na ułożeniu programu całej akcyi, rozdziału pracy i ustanowieniu komitetów autorskich w poszczególnych krajach. Minister wyraził nadzieję, że młodość i zapal dla wspólnej sprawy usuną wszelkie narodowe waśnie. Poleciał zgromadzeniu wybrać komisye dla każdego narodu i centralnej komisji dla kierownictwa pracą. Wybrano ściślejszy komitet, który ma wydać instrukcyę dla zbieraczy pieśni, względnie ułożyć okólnik z pytaniami.

Arcybiskup petersburski w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od wczoraj bawi tu arcybiskup petersburski hr. Jerzy Szembek.

Z uniwersytetów.

Grac. (Tel. wł.) Rektor tutejszego uniwersytetu aż do dalszego zarządzenia zakazał towarzystwom studentkim umieszczać jakichkolwiek ogłoszeń na tablicach przy wchodzie do uniwersytetu, ponieważ w ostatnim czasie tablice te zostały przez studentów pomazane.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Stronnictwo liberalne komitatu biharskiego, na odbytem wczoraj w Wielkim Waradynie zebraniu, uchwaliło wyrazić hr. Tiszy i stronnictwu liberalnemu w sejmie wotum zaufania z okazji dokonanej zmiany regulaminu.

Z okręgu ugraskiego, gdzie wybrano Tiszę posłem wysłano doń telegram z wyrazami zaufania.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym zgromadzeniu municypalnym komitetu peszteńskiego uczynili opozycyjni członkowie wniosek wyrażenia oburzenia z powodu znanej uchwały sejmowej. Po długiej dyskusji odrzucono ten wniosek 159 głosami przeciw 36.

Budapeszt. (TBK.) Z bardzo wielu miejscowości Węgier nadchodzą telegramy i wiadomości o manifestacjach na cześć Tiszy i objawach dla stronnictwa liberalnego.

Senat akademicki ogłasza, że wykłady na uniwersytecie budapeszteńskim zaczną się na nowo 30 bm. Gdyby jednak nastąpił najmniejszy niepokój na wszechnicy będą wykłady znów zawieszane.

Żandarmeria jako „straż parlamentarna“.

Budapeszt. (Tel. wł.). Potwierdza się wiadomość, że w sejmie węgierskim utworzoną będzie straż parlamentarna, aby prezydent Izby podczas scen burzliwych, takie z pewnością po otwarciu sejmu na nowo się powtórzą, mógł wykonać także swoje zarządzenia co do wykluczenia niektórych posłów z posiedzeń. Straż ta utworzoną będzie w ten sposób, że powołanych zostanie 40 wysłużonych żandarmów, którzy będą poddani pod komendę komisarza w sali obrad. Żandarmi ci są już wybrani i zaprzysiężeni. Otrzymywać mają po 800 zł. a. w. pensji i mają być zamianowani urzędnikami państwowymi. Nie wiedzieć, na czym będzie polegać ich zadanie, gdyż broni żadnej mieć nie będą. Dotyczące rozporządzenie ma być niebawem, bo w przeciągu 2 lub 3 dni oficjalnie podane po publicznej wiadomości.

Traktaty z Niemcami.

Wiedeń. (TBK.) Pod przewodnictwem hr. Góluhowskiego odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja ministeryjna w sprawie traktatów handlowych z Niemcami. Wzięli w niej udział: Posadovsky, Koerber, Tisza, oraz austriacy i węgierscy ministrowie skarbu, handlu i rolnictwa. Konferencja trwała od g. 3 do 7 wieczór i nie doprowadziła do ostatecznego wyniku.

2-letnia służba wojskowa.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ ogłasza projekt zmiany ustawy wojskowej, na podstawie którego czynna służba w kawalerii i artylerii polnej wynosić będzie 3 lata, we wszystkich innych rodzajach broni 2 lata. Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1905. Stan czynny w czasie pokoju wynosić będzie do roku 1910 — 505.839 ludzi. Jednorocznych ochotników nie wliczono do kontyngentu. W motywach ustawy podniesiono, że państwo niemieckie także w przyszłości chce prowadzić politykę pokojową, do czego potrzebna jest silna, bitna, a wyćwiczona armia. Koszty skutkiem zaprowadzenia 2-letniej służby podniosą się o 73 milionów marek.

Zjazd ziemstw.

Petersburg. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych jest zdecydowany położyć tamę wzrastającemu ruchowi reform. Dyrektor departamentu cenzury zakazał jak najsurowiej pisać o jakichkolwiek żądaniach ziemstw w sprawie konstytucji.

Berlin. (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga: W kołach rządowych obawiają się, że liberalne wystąpienie Mirskiego wobec zastępców kongresu ziemstw może podkopać stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Twierdzą, że car niezbyt łaskawie przyjął ministra, kiedy tenże wręczył mu rezolucję kongresu.

Przedwczoraj zjawili się u ministra spraw wewnętrznych 8 deputowanych, wręczając mu memorandum z prośbą, ażeby interweniował u cara w sprawie ulaskawienia wszystkich politycznych przestępców.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga nadchodzi wiadomość prywatna, że car na propozycję Mirskiego odpowiedział, że przed wiosną r. 1905 rząd nie będzie mógł rozpatrzyć życzeń kongresu ziemstw. Decyzję tę komentują koła poinformowane w ten sposób, że car w nadziei sukcesów wojennych w Azji wschodniej jest gotów zaopiniować pomyślnie polecane przez Mirskiego reformy.

Proces przeciw zabójcom Plehwego.

Petersburg. (Tel. wł.). Proces przeciwko zabójcom Plehwego rozpoczyna się 13 grudnia przed tutejszym sądem apelacyjnym.

Z półwyspu Bałkańskiego.

Bukareszt. (TBK.) Wczoraj otwarto parlament rumuński mową tronową, która stwierdza pokojowe usposobienie w Europie.

Kościół wobec irredenty.

Berlin. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą: Papież wyraził żywe ubolewanie, że katolickie stowarzyszenia biorą udział w agitacjach irredentystycznych i polecił klerowi i duchowieństwu Trydentu, Tryestu, Zary i Fiumy, aby wszystkich sił dokładali dla zlagodzenia walki narodowościowej.

Międzynarodowa wystawa maryjańska.

Rzym. (TBK.) W pałacu San Giovanni di Laterano, w obecności kilku kardynałów, ciała dyplomatycznego, wielu włoskich i zagranicznych biskupów i członków papieskiego dworu, odbyło się otwarcie międzynarodowej wystawy maryjańskiej.

Z Izby francuskiej.

Paryż. (TBK.) Komisja Izby deputowanych dla sprawy rozdziału Kościoła od państwa odrzuciła wczoraj rządowy projekt 13 głosami przeciw 1. Większość rządowych członków komisji, złożonej z 33 deputowanych była bowiem nieobecna.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych rozpoczęła obrad nad przedłożeniem o podatku osobisto-dochodowym. Minister skarbu Rouvier oświadczył, że zażąda przeważnie obrad nad tem przedłożeniem, gdyby przez nie miało doznać przeszkody załatwienie budżetu przed dniem 31 grudnia.

Z parlamentu japońskiego.

Tokio. (TBK.) Wczoraj zebrał się parlament. Po wyborze komisji i załatwieniu formalności, zamknięto posiedzenie. Formalne otwarcie parlamentu przez mikada odbędzie się dzisiaj.

Burza morską.

Tryest. (TBK.) W nocy z piątku na sobotę 11 łodzi transportujących kamienie, zostało zapędzonych przez burzę na pełne morze. Ośm zdolano uratować, brakło 3 łodzi z czterema ludźmi, zagnanych ku wybrzeżu włoskiemu. Wczoraj wieczorem parowiec „Italia“, który wyjechał celem niesienia im pomocy, uratował jedną łódź z jednym człowiekiem, który dwa dni i dwie noce bez pożywienia wydany był na pastwę burzy i deszczu. Dwóch innych łodzi z trzema ludźmi dotychczas nie odnaleziono.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Koło Polskie zebrało się wczoraj o godz. 7 wieczorem na posiedzenie, które trwało do godz. pół do 10. Na wstępie posiedzenia wybrano członkiem komisji prasowej p. Starzyńskiego. Na pismo p. Walewskiego do Koła polskiego stwierdzono jednoznacznie, że p. Walewski nie jest członkiem Koła Polskiego.

Poufną dyskusję przeprowadzono o sytuacji politycznej, poczem p. Głabiński przedstawił kilka spraw krajowych, wymagających natychmiastowego zajęcia się ze strony Koła. A mianowicie p. Głabiński przypomniał, że w programie inwestycyjnym kolejowym na pięciolecie od 1901—1905, mieści się kwota 31,000.000 K. na otwarcie kolei lokalnych w Galicji, oraz kwota zwyż 200.000 K. na rozszerzenie dworców kolejowych w kraju. Z pierwszej kwoty pozostaje po zapewnieniu budowy kolei Tarnów-Szczucin, na budowę kolei z Borysławia, lub Drohobycza do Truskawca przeszło 700.000 K. P. Głabiński prosi prezydium Koła i ministra Piętaka, aby czuwał nad tem, aby z tych kwot dla Galicji przeznaczonych niczego nie uroniono. Mowca żąda, ażeby rząd przedłożył co do kolei do Truskawca pozytywne propozycje, a wtenczas Wydział krajowy i Sejm będą mogły przyspieszyć budowę tej kolei.

Po wyjaśnieniach ministra Piętaka, uchwalono wniosek p. Głabińskiego.

Następnie żądał p. Głabiński, ażeby zażądać od rządu na nowy okres inwestycyjny budowy kilku innych linii kolejowych w Galicji na koszt rządu — a mianowicie kolei Lwów-Stojanów i innych, które komisja kolejowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym i komisją parlamentarną oznaczy.

Uchwalono wniosek p. Głabińskiego i do komisji powołano także wnioskodawcę. Do tej komisji przydzielono także wniosek ks. Pastora o otwarcie kolei Jasło-Konieczna, która to kolej została już uchwalona w drodze rezolucji przez Izbę. Właśnie otrzymał ks. Pastor podanie magistratu m. Jasła i 12 gmin powiatu gorlickiego do Rady państwa, które to podanie przedstawił już Izbie. Dlatego też postawił p. ks. Pastor wniosek, na odesłanie sprawy budowy tej kolei do komisji kolejowej i parlamentarnej, co też uchwalono.

Następnie p. Głabiński wyraził uznanie rządowi, za wydanie rozporządzenia w sprawie organizacji samostannego ekonomatu pocztowego we Lwowie w myśl jego wniosków i uchwał Koła polskiego i wniósł, aby prezes Koła polskiego podziękował za to ministrowi-prezydentowi i ministrowi handlu, a zarazem, aby wyraził życzenie, aby przyspieszono wydanie podobnych rozporządzeń dla innych działów administracji publicznej. Wniosek ten uchwalono.

P. Głabiński przypomina znane upośledzenie Galicji w dziale poczt, telegrafów i telefonów, oraz niedostateczne uposażenie posad urzędników i prosi, aby prezydium przedstawiło rządowi memoriał przez wnioskodawcę w tej sprawie dawniej opracowany. Również przypomina p. Głabiński potrzebę budowy nowych linii telefonicznych z Drohobycza do Lwowa i do innych miejscowości, żąda, aby przypilnowano budowy kilku linii z kredytu 1,500.000 K., umieszczonego w budżecie na ten cel.

Minister Piętak przyrzekł poparcie i popiera wnioski p. Głabińskiego, które też uchwalono.

P. Jabłoński prosi o połączenie telefoniczne z Sankiem, ze względu na istniejącą tamże fabrykę.

P. Głabiński żąda przypilnowania uchwał sejmowych i w tym celu proponuje wybór komisji złożonej z posłów Garapicha, Merunowicza i Głabińskiego. Komisja ta ma się zająć poparciem uchwał sejmowych w miarę, jak zostaną przedłożone przez Wydział krajowy i działać w porozumieniu z komisją parlamentarną. Wniosek p. Głabińskiego uchwalono i wybrano do komisji dla uchwał sejmowych proponowanych przez niego posłów.

P. Stwiertnia porusza kilka spraw lokalnych i żąda wniesienia interpelacji w sprawie budowy gimnazjum w Brzeżanach.

P. Dulęba prosi ministra o zajęcie się sprawą budowy gimnazjów w Brzeżanach i Tarnopolu, gdyż budynki gimnazjalne tamże są w oplakany stanie.

P. Petelenz popiera te wnioski i prosi o gimnazjum św. Jacka w Krakowie.

Minister Piętak zapewnia, że na pierwszym pla-

nie leży budowa gimnazjów w Brzeżanach i Tarnopolu, ale trudności dotychczas nie zostały usunięte.

Interpelację p. Stwiertni uchwalono i na tem posiedzenie o pół do 4 zamknięto.

NA MARGINESIE.

Szewc.

Niektóre przesady wkorzeniły się tak głęboko w nasz umysł, że niepodobna ich stamtąd ni logiką, ni sztyderstwem wyściągać.

Powiadają: „upił się jak szewc!“

Dlaczego nie mówią: jak stolarz, krawiec, radca lub minister, a przecież ile to radców, stolarzy, krawców i innych dygnitarzy widzimy co wieczora po handelekach pijanych. Niektórych widuje się nawet o dwunastej w południe.

Dlaczego właśnie ten biedny szewc, ten parias w hierarchii rękodzielniczej, ma służyć za przysłówiową wzór pijaka.

Widziałem raz dwu malców wracających ze szkoły. Klócili się i czubili po drodze, jak dwa młode kogutki, mimo to szli wciąż razem. Młodszy pienił się ze złości, opluwał starszego i „przezywał“; starszy, flegmatyk, za każde przewisko odpowiadał milczącym szturchaniem w bok, lub przypięciem kepi na głowie młodszego kolegi.

Stanęli koło parkanu.

— Szewc — parsknął młodszy.

Na to starszy: łup po głowie.

— Szewc! — łup! — szewc! — łup! — szewc!

— łup!

Stają ja także i myślę: Ciekawa rzecz, kiedy to się skończy?

Młodszy wciąż jeszcze wołał: szewc, szewc... ale już beczał na dobre — starszy pogroził mu wspaniałomyślnie pięścią pod nosem i poszedł w inną stronę.

W kilka lat później przychodzi do mnie młody akademik z listem polecającym i prosi o zajęcie w kancelarii.

— Pan uczęszcza na prawa?

— Tak.

— I nie ma pan pomocy z domu?

— Niestety, nie.

— Jest pan może sierotą.

— Nie, ojciec mieszka w Przemyślu.

— A co robi?

Młodzieniec zacerwienił się, odwrócił głowę w bok i szepnął:

— Jest szewcem...

Nie sądzicie, że był to ten sam chłopczyzna, który okładał swego kolegę przed laty obok parkanu, — nie, to był młodzieniec inny. Jedyne pogarda dla słowa „szewc“ łączyła go węzłem pokrewieństwa z tamtym pogarda tak samo umotywowana, jak czolobitny szacunek dla niejednego radcy, księcia lub ministra.

R. M. BOBUTA.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 listopada b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura	
				Opad w 24 g. (z 2 up)	Najwyższa Najniższa
7 rano	727.6	-1.6	WSW ₁		
2 popoł.	727.6	-0.0	WSW ₃	0.0	-1.8
9 wiecz.	727.8	-1.4	WSW ₂		

Uwaga: Przeważnie pochmurno, nieznaczny śnieg prószył kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Mianowania i przeniesienia.** W okręgu lwowskiej dyrekcji kolei państwowych przeniesieni zostali adyunkci: Aleksander Januszewski z Żurawicy do Przemyśla, Filip Holzhaecker z Rogóżna do Żurawicy, Stanisław Müller z Gródka do Lubieniec, Roman Hałuzza z Podzamczka do Gródka, Ludwik Droszt ze Stryja do Przemyśla i Jerzy Minko z Tarnopola do Stryja, tudzież asystenci: Ludwik Zawadzki z Łańcuta do Rogóżna, Majeur Mondschein z Tarnopola do Stryja, Leon Dembowski z Sambora do Jarosławia i Stanisław Przybylski z Dublan Kranzbergu do Przemyśla.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej przeniesiony został asystent Józef Stegman z Czerniowiec do Stanisławowa, oraz przyjęci jako wolontaryusze: Stanisław Pilch dla dyrekcji i Józef Panek dla Czortkowa. Asystent Jan Radzięda w Stanisławowie otrzymał tytuł konceptisty kolejowego; nakoniec przeniesieni zostali: asystent Feliks Machnowski ze Stanisławowa do Bóbrki, a adyunkt Jan Antoniewicz z Kołomyi do Stanisławowa. Wolontaryusz Franciszek Lercel w Bukaczowcach zamianowany został aspirantem, asystent Bronisław Ośmiałowski przeniesiony ze Stanisławowa do Skąły, a asystent budownictwa Benjamin Rosthal ze Skąły do Stanisławowa.

— **Galicyjskie Towarzystwo aptekarskie.** Onegdaj odbyło się XXXVI walne zgromadzenie Galic. Towarzystwa aptekarskiego w lokalu własnym przy ul. Pańskiej. Po przyjęciu sprawozdania z roku ub. do wiadomości i udzieleniu wydziałowi absolutorium, dokonano wyborów.

Prezesem wybrany ponownie p. Walery Włodzimirski. Zastępca prezesa: Aleksander Oberhard. Do wy-

działu weszli pp.: Antoni Ehrbar, Julian Hausberg, Eug. Gabr. Rein, dr. Jan Piepes-Poratyński, dr. Jan Rucker, Szymon Hay, Herman Reitman, Stanisław Troskoleński, Tadeusz Skowroński, Emil Jezierski, Szymon Kajetano-wicz i Bolesław Kohlhepp. Zastępcami wydziałowych wybrani: Wacław Bezucha, Zygmunt Klein, Edmund Ma-deyski i Zdzisław Bączkowski. Komisja kontrolująca: Jakób Beiser, Karol Pilewski i Antoni Markowicz.

— **Zabawa dla dzieci**, urządzona staraniem „Kola Panien“ w dniu 13 listopada w sali „Sokoła“, przynio-sła ogólnego dochodu 479 koron 48 gr., z czego po odtrąceniu wydatków w kwocie 267 kor. 85 gr. pozos-taje czysty dochód 211 koron 63 gr. Przy tej sposob-ności składa „Kolo Panien“ serdeczne podziękowanie W. Panu inżynierowi Franciszkowi Barańskiemu za łaskawe, a nadzwyczaj gorliwe zajęcie się i prowadzenie zabawy dziecięcej.

— **Z życia młodzieży**. I. posiedzenie Kółka słucha-czek Wszechnicy odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godzinie 7 wieczorem w „Czytelni akademickiej“. Na porządku dziennym: 1. Wybór nowego zarządu. 2. Od-czyt dra Piaseckiego: „O wychowaniu fizycznym kobiet“.

— **Bratnia pomoc słuchaczy uniwersytetu**. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbył się wczoraj wieczorem. Przewodniczącym Towarzystwa został wybrany p. Włodzimierz Bochenek 167 głosami, kontrkandydat otrzy-mał 150 głosów, 6 obecnych wstrzymało się od głoso-wania. Obejmując przewodnictwo, p. Bochenek oświadczył, że w kierowaniu Towarzystwa będzie się radził statutu, uchwał walnego zgromadzenia i własnego zda-nia, niedopuszczając nigdy do żadnych postronnych wpły-wów na Towarzystwo. Za najważniejsze swe zadanie uważa jaknajrychlejsze przystąpienie do budowy domu akademickiego. Poza tem będzie się starał wprowadzić w życie reformy, proponowane przez ustępujący wydział i wszelkie innowacje, proponowane już dawniej w To-warzystwie. Do dalszych wyborów nie przyszło z po-wodu spóźnionej pory.

— **„Ognisko“**. Ze sprawozdania Tow. akad. żydow-skich „Ognisko“ dowiadujemy się, że w roku ubiegłym liczyło ono 293 członków zwyczajnych, a 328 wspiera-jących. Ogólna suma dochodów wynosi 6058 kor. 9 h., z kwoty zaś tej wydzielono obok innych 1704 k. 56 h. na pokrycie kosztów obiadów kredytowych. Towarzy-stwo liczy 6 Kółek naukowych, w których przez całą zimę odbywały się regularnie odczyty z rozmaitych ga-łęzi wiedzy.

Na odbytem onegdaj dość burzliwym wal. zgroma-dzeniu, przeprowadzono zasadniczą dyskusję co do kie-runku towarzystwa, w którym od trzech lat rządzą syo-niści. W końcu po udzieleniu absolutoryum z uznaniem ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyborów na rok 1905/6, które dały wynik następujący: Emil Som-merstein przewodniczący, Józef Loewenherz zast. przew., S. Turnheim skarbnik. Do wydziału weszli: pp. Blader, Aszkenazy, Aleksandrowicz, Adelsberg, Jolles, Silberstein i Winter.

— **Z adwokatury**. Dr. Ludwik Raabe, kandydat ad-wokatury wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych z siedzibą we Lwowie.

— **Wieczorki i zabawy**. W Kasynie miejskim w so-botę 3 grudnia o g. 7 w. artystyczny. Bilety od wtorku.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Spirytus.**

Za towar skontyngentowany z dostawą natych-miastową za 100 Hl. płacono kor. 50.20 do k. 50.60. Tendencja: silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmia-stową z Wiednia w całych wag. K. — do —, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzy-niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wa-gonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.00.

Tendencja:

Wiedeń, dnia 29 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 306.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298.—, Towarzystwa żegluga na Du-naju 100 zł. m. k. 4 proc. 278.—, Węgierskiego Ban-ku hip. po 100 zł. 4 proc. 272.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 94.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 479.—, Clary 40 zł. m. k. 156.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 79.50, Lo-sy m. Krakowa 20 zł. 87.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 69.—, Ofen 40 zł. 162.—, Palfy 40 zł. m. k. 162.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 223.—, Pożyczka salcburska 76.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 133.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 524.—.

Berlin, d. 29 listopada. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Paryż, d. 29 listopada. Trzy procent, renta 98.40, 31.80.

Frankfurt, d. 27 listopada. Austr. kred. 213.10, Disconto —.—, Laura 193.40, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-towego 680.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 801.—, Akcje Anglo banku 284.75, Akcje Unionbanku 558.—, Akcje Län-derbanku 454.50 Akcje Bankvereinu 546.50, Akcje Boden-credit 968.— Akcje gal. Banku hipotecznego 546.—, Akcje kolei państwowych 650.50, Akcje kolei południowej 87.25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 414.—, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 579.—, Akcje Alpy 495.25, Akcje Rima Muranyi 515.75 Akcje Prag. Towarzyst. zel. 2374, Akcje Fabryk broni 539.—, Akcje tureckie tytoniowe 333.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1116.—, Oblig. węg. ind. 97.90, Renta ma-jowa 100.—, Austr. Renta koronowa 100.15 Węg. Renta ko-ronowa 98.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.10, 4 proc.

listy Banku hipoteczn. 98.80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.90, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.35, Obligacje propi-nacyjne 99.85, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.40 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.65, Losy tureckie 134.25, Mark 117.52, Ruble 253.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

— **Uspokobienie:** przeważnie bardzo silne, papiery przemysłowe i obie akcje kredytowe bardziej ożywione.

Berlin, 29 listopada. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213.60, Staatsbahny 139.40 Disconto Co-mandit 193.90, Berlin. Tow. handl. 165.20, Laura 260.25, Bo-humery 234.10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-bel za gotówkę 216.10, Kolej warsz.-wied. 165.—, Kolej mo-rza śródziemnego 92.25 Kolej Meridionalna 151.90, Losy tureckie 129.60, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgł 217.90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolida-cye —, Lombardy 17.70, Kolej Henry 111.90, Niemiecki bank narodowy 130.—, Kanada Preferred 134.— Akcje że-glugi hamburskiej 127.25, Kurs warszawski 125.75, Huta „Donnersmark“ 269.60.

Budapeszt, 25 listopada. Wczorajsza giełda. Wę-gierska renta złota 119.—, Węgier. renta koronowa 98.— Węgierski bank kredytowy 792.—, Węgierski bank przem i handlu 555.—, Węgierski bank hipoteczny 517.50, Węgier eskontowy 457.50, Austriacki bank kredytowy 671.—, Rima Muranyi 516.— Budapeszt. kolej miejska 566.—, Kolej po-łudniowa 90.—, Austr.-węg. kolej państw. 656.—.

Tendencja: silna.

Berlin, 29 listopada. 4 prc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredy-towe 213.60, Staatsbahny 139.40, Lombardy 17.60, Discon-to Comandit 194.—, Ruble 216.10.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 29 listopada. Wczorajsza giełda wie-czorna: Austriacka renta papierowa 100.25, Austr. renta srebrna 100.25, Austr. renta złota 101.85 Austr. akcje kredy-towe 213.60, Staatsbahny 139.40, Lombardy 17.90, 4-proc. austr. renta koronowa 100.40.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 29 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna, 4 proc. renta francuska 98.31, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 89.90, Losy tureckie 130.— Nowe tureckie Console —, Ottomany 598.— Deber 469.— Chartered 64.—, Rio-Tinto 1563.— Renta turecka C. 88.20, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta buł-garska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 29 listopada. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 10.21 do 10.22, Pszenica na maj — do —, Pszenica na październik — do —, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od 7.95 do 7.97, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień od 7.17 do 7.18, Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od — do —, Kukur. na maj 1905 7.55 do 7.56, Kukurudza na maj od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od 11.10 do 11.20.

Pogoda: śnieg.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu
„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.
Adres: Lwów, ul. Koperutka 9.
— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 819

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŃSKA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOŁASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDA-RZEŃ** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3.—
Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. **NOC WIGILIJNA**. II. **DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław. **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisław. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Za-zubrina . . . K. —60
Gruszecki Artur. **WIEK SZOŚCIA**, pow. wspólny. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozdobnej oprawie . . . K. 2.60
Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Heryng Zygmunt. **LOGIKA EKONOMII**. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumeratorów . . . K. 2.—
Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. **WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmie-lowski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **HRYHOR SERDE-CZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Je-den z wielu . . . K. 1.20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIG-RACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Koskowski Bolesław. **FINLANDYA**. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Kraiewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI** (1833—1911), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STARE-GO MIASTA**, obraz, na tle ost. powstania K. —60
Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwow-skiego świata. Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. **DZIAŁUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. **MAGDALENA**. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.—
Dla prenumeratorów . . . K. 1.—
Panamarjow J. N. **WNUCZKA WRÓŻKI**, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1.50
Pajot Juliusz. **KSZTAŁCENIE WOLI**. Wyd. II. Prze-kład J. K. Potockiego. . . K. 2.60
Dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marcell. **SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazja Świdarska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Przygodny. **WARSZAWA WSPÓŁCZESNA** W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20

Robertson J. **HUMANIŚCI NOWOŻYTNI**. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. prze-łożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.80
Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odzna-czona I. nagrodą . . . K. —30
Rosny J. H. **DOKTOR HARAMBUR**. Powieść. Prze-kład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—
Sclavus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie K. 3.60
Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form poli-tycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. K. 7.50
Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wazow Jan. **KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współcze-sna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. **CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Ce-na K. 2.60, dla prenumeratorów . . . K. 1.50
Zmogas. **BARCIKOWSCY**, powieść, . . . K. 5.—
Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1.20